

--
Sygnatura akt II AKa 90/22

Sygnatura akt II AKa 90/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2023 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

Sędziowie: SA Jerzy Skorupka

SA Artur Tomaszewski

Protokolant: Katarzyna Szypuła

przy udziale Tomasza Orepuk prokuratora Prokuratury (...)w Ś.

po rozpoznaniu 24 maja i 20 września 2023 r.

sprawy G. K. oskarżonego o czyn

z art. 158 § 3 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego, prokuratora i oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z 25 listopada 2021 r. sygn. akt III K 48/20

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że G. K., w ramach czynu przypisanego mu w pkt I. jego części rozstrzygającej uznaje za winnego tego, że 9 sierpnia 2013 roku w W., woj. (...), jako funkcjonariusz Policji wyznaczony na nadzorującą służbę z ramienia kierownictwa Komisariatu (...) Policji w W. i będąc w związku z tym obowiązany do sprawowania nadzoru nad służbą prewencyjną P. H. (1), nie dopełnił tego obowiązku, czym działał na szkodę interesu publicznego, w postaci przestrzegania ładu i porządku prawnego, jak też prywatnego, w ten sposób, że po faktycznym zatrzymaniu P. G. (1), jako sprawcy wykroczenia, przez P. H. (1) i nie sporządzeniu przez niego protokołu zatrzymania osoby, nie nakazał mu wykonania takiej czynności, a nadto poprzez brak reakcji na stosowanie przemocy fizycznej przez P. H. (1) i inną osobę wobec P. G. (1) i nie sprzeciwienie się jego pobiciu nie dopełnił obowiązku ochrony życia i zdrowia P. G. (1) jako zatrzymanego sprawcy wykroczenia w Komisariacie (...) Policji w W. i czyn ten kwalifikuje z art. 231 § 1 K.k. i za to na podstawie art. 231 § 1 K.k. wymierza mu karę 1(jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności:

zasądza od G. K. na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierza mu 300 złotych opłaty za obie instancje.

UZASADNIENIE

Z uwagi na charakter sprawy, dla jasności i czytelności wyводу oraz w celu przedstawienia w sposób pełny rozumowania i stanowiska Sądu odwoławczego w zakresie podjętych rozstrzygnięć, a także dla zapewnienia warunków rzetelnego procesu, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu odstąpił od wymogu sporządzenia uzasadnienia w sprawie II AKa 93/22 zgodnie ze wskazaniem art. 99a § 1 k.p.k., bowiem uznał, że forma wymagana tym przepisem nie dawała stron, Sądowi I instancji oraz ewentualnie Sądowi Najwyższemu, w przypadku wystąpienia z kasacją, możliwości poznania powodów, dla których zapadło rozstrzygnięcie. Przy czym Sąd Apelacyjny zgadza się w pełni z argumentacją wspierającą takie stanowisko wyrażoną w orzeczeniach; Sądu Najwyższego – wyrok z 11.08.2020 roku, I KA 1/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 41, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku – wyrok z 17.06.2020 roku, II AKa 64/20, LEX nr 3055805 i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – wyrok z 12.11.2020 roku, II AKa 217/18, LEX nr 3104650.

Prokuratura (...) w Ś. oskarżyła **G. K.** o to, że;

w dniu 9 sierpnia 2013 roku w W., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. H. (1), jako funkcjonariusz publiczny, będąc policjantem i nadzorując służbę patrolową P. H. (1), nie dopełnił obowiązku, czym działał jednocześnie na szkodę interesu publicznego, w postaci przestrzegania ładu i porządku prawnego, jak też prywatnego, w ten sposób, że po faktycznym zatrzymaniu P. G. (1) przez P. H. (1) jako sprawcy wykroczenia i nie sporządzeniu przez niego protokołu zatrzymania jego osoby, nie nakazał mu w ramach sprawowania nadzoru nad pełnieniem przez niego służby patrolowej wykonanie takiej czynności, a następnie przekroczył swoje uprawnienia w trakcie wykonywania czynności służbowych w stosunku do P. G. (1) w budynku Komisariatu (...) Policji i wziął udział w jego pobiciu, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, poprzez zadawanie kopnięć i uderzeń pięścią, czym spowodował u P. G. (1) liczne obrażenia ciała w obrębie głowy w okolicy czołowo-oczodołowej lewej i jarmowej lewej, sińców na bocznej lewej ścianie klatki piersiowej połączonych z obrzękiem i obfitym wylewem krwawym w tkankach miękkich tej okolicy, złamaniem dwóch żeber XI i XII, dwumiejscowym pęknięciem śledziony, z masywnym krwotokiem do jamy brzusznej, które skutkowały jego zgonem,

to jest o czyn z art. 158 § 3 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z 25 listopada 2021 roku w sprawie III K 48/20 orzekł, że;

I. oskarżonego G. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 9 sierpnia 2013r. w W., woj. (...), jako funkcjonariusz Policji wyznaczony na nadzorującą służbę z ramienia kierownictwa Komisariatu Policji (...) w W. i będąc w związku z tym zobowiązany do sprawowania nadzoru nad służbą prewencyjną P. H. (1), nie dopełnił obowiązku, czym działał jednocześnie na szkodę interesu publicznego, w postaci przestrzegania ładu i porządku prawnego, jak też prywatnego, w ten sposób, że po faktycznym zatrzymaniu P. G. (1) przez P. H. (1) jako sprawcy wykroczenia i nie sporządzeniu przez niego protokołu zatrzymania jego osoby, nie nakazał mu wykonania takiej czynności i kwalifikuje zarzucany mu czyn z art. 231 § 1 K.k. i za to na podstawie art. 231 § 1 K.k. wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego G. K. w wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszają na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w sprawie w całości, a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierza mu opłatę sądową w wysokości 60 złotych.

Wyrok Sądu Okręgowego został w całości **zaskarżony przez obrońcę oskarżonego**, adwokata T. B., który zarzucił temu rozstrzygnięciu:

obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

a. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiki ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie opartą na całokształcie ujawnionych w sprawie okoliczności polegającą na odmowie nadania waloru wiarygodności:

- wyjaśnieniom oskarżonego G. K. oraz zeznaniom świadka P. H. (1) w zakresie w jakim wskazywali oni, że nie mieli świadomości, iż niesporządzenie protokołu z zatrzymania P. G. (1) stanowi naruszenie przepisów procedury, gdyż wówczas taka panowała praktyka w komisariatach Policji podległych Prokuraturze Okręgowej w Świdnicy,

- wyjaśnieniom oskarżonego G. K. w zakresie w jakim wskazał, że przejazd P. G. (1) na Komisariat Policji V był dobrowolny i że w jego ocenie nie miał cech zatrzymania (pokrzywdzony nie został siłą wepchnięty do radiowozu), a nadto, że po przejeździe na Komisariat Policji oskarżony zaprzestał nadzoru nad służbą P. H. (1), albowiem ów nadzór nie był już wówczas potrzebny, zaś sam oskarżony musiał zająć się kolejnymi pilnymi czynnościami,

a tym samym przypisanie sprawstwa oskarżonemu w zakresie czynu z art. 231 § 1 k.k., pomimo szeregu wątpliwości mających niewspółmiernie doniosłe znaczenie w procesie, w sytuacji kiedy w rzeczywistości materiał dowodowy zebrany w sprawie wyklucza możliwość ustalenia sprawstwa i zawinienia po stronie oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu w sposób niebudzący wątpliwości;

b. art. 410 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na wybiórczych elementach ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego i pominięcie zeznań świadka Z. O. oraz M. M., którzy w swoich wskazywali jaka była praktyka w (...) Komisariatach Policji w zakresie sporządzania protokołu zatrzymania w sytuacji tożsamej, jak w niniejszej sprawie, a w konsekwencji powyższego uchycenia dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, stanowiących podstawę wydania zaskarżonego wyroku.

Stawiając te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego G. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Z orzeczeniem tym nie pogodził się **oskarżyciel publiczny**, który zaskarżył wyrok w całości i **zarzucił**:

obrazę przepisów postępowania to jest art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia polegającą na:

dowolnym poczynieniu ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku i pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego części dowodów przeprowadzonych w sprawie w postaci:

części zeznań świadka F. S. oraz M. S. (1) w zakresie dotyczącym nazywania przez pokrzywdzonego innych osób określeniem „gruby”,

części zeznań T. F. (1), S. P. (1), W. W. (1) i P. H. (1) oraz części wyjaśnień samego oskarżonego w zakresie dotyczącym wskazania osób, które miały kontakt z P. G. (1) podczas jego pobytu w Komisariacie (...) Policji,

poczynieniu sprzecznych, wzajemnie się wykluczających ustaleń zawartych przez Sąd w uzasadnieniu wyroku w zakresie dotyczącym z jednej strony braku jakiegokolwiek motywu po stronie G. K., a z drugiej wskazaniu, że w trakcie interwencji z P. G. (1), G. K. śpieszył się do Komisariatu (...) Policji, gdyż tam czekali na niego dwaj funkcjonariusze Policji, których miał odprawić do służby rozpoczynającej się o godzinie 17:00

oraz ocenie zebranych w sprawie dowodów w sposób całkowicie dowolny, sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od zarzucanego mu czynu polegającego na przekroczenia uprawnień w trakcie wykonywania czynności służbowych w stosunku do P. G. (1) w budynku (...) Komisariatu Policji i wzięcia udziału w jego pobiciu narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, poprzez zadawanie kopnięć i uderzeń pięścią, czym spowodował u P. G. (1) liczne obrażenia ciała w obrębie głowy w okolicy czołowo-oczodołowej lewej i jarzmowej lewej, sińców na bocznej lewej ścianie klatki piersiowej połączonych z obrzękiem i obfitym wylewem krwawym w tkankach miękkich tej okolicy, złamaniem dwóch żeber XI i XII, dwumiejscowym pęknięciem śledziony, z masywnym krwotokiem do jamy brzusznej, które skutkowały jego zgonem,

błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym uznaniu przez Sąd, że oskarżony G. K., nie dopuścili się popełnienia zarzucanego mu czynu w zakresie dotyczącym przekroczenia uprawnień w trakcie wykonywania czynności służbowych w stosunku do P. G. (1) w budynku (...) Komisariatu Policji i wzięcia udziału w jego pobiciu narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, poprzez zadawanie kopnięć i uderzeń pięścią, czym spowodował u P. G. (1) liczne obrażenia ciała w obrębie głowy w okolicy czołowo-oczodołowej lewej i jarzmowej lewej, sińców na bocznej lewej ścianie klatki piersiowej połączonych z obrzękiem i obfitym wylewem krwawym w tkankach miękkich tej okolicy, złamaniem dwóch żeber XI i XII, dwumiejscowym pęknięciem śledziony, z masywnym krwotokiem do jamy brzusznej, które skutkowały jego zgonem, z powodu stwierdzenia, że w sprawie występują niedające się usunąć wątpliwości co do jego sprawstwa, podczas gdy dowody ujawnione na rozprawie w szczególności w postaci zeznań świadków: M. S. (1), W. W. (1), S. S., T. F. (1) (obecnie T. N.), P. H. (1), a także częściowych wyjaśnień samego oskarżonego w zakresie dotyczącym jego przemieszczania się po pomieszczeniach parteru budynku Komisariatu (...) Policji w W. w trakcie obecności w nim P. G. (1) ocenionych we wzajemnym ze sobą powiązaniu zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania prowadzą do jednoznacznego wniosku, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu

rażącą niewspółmierność kary jednego miesiąca pozbawienia wolności wymierzonej przez Sąd w stosunku do G. K. za niedopełnienie obowiązku polegającego na wyegzekwowaniu od swojego podwładnego P. H. (1) sporządzenia protokołu zatrzymania P. G. (1), neodpowiadającą ustalonej przez Sąd istotnej szkodzie zarówno dla interesu publicznego jak i prywatnego P. G. (1), wysokiemu stopniu społecznej szkodliwości, wyrażającemu się w pozbawieniu pokrzywdzonego jego podstawowych praw związanych z możliwością zaskarżenia decyzji o jego zatrzymaniu i poinformowaniu o tym fakcie wskazanej przez niego osoby, a także rodzajowi i stopniowi naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, jako doświadczonemu funkcjonariuszowi Policji wyznaczonemu od sprawowania nadzoru nad służbą prewencyjną P. H. (1) oraz zachowaniu po popełnieniu przestępstwa, polegającego na braku jakiegokolwiek skruchy i refleksji nad własnym postępowaniem, jak również sam fakt zajmowania przez oskarżonego stanowiska funkcjonariusza Policji, którego głównym zadaniem jest służba społeczeństwu i ochrona bezpieczeństwa ludzi, prowadzi do jednoznacznego wniosku, że wymiar kary pozbawienia wolności winien wynosić rok pozbawienia wolności

Podnosząc powyższe prokurator Prokuratury (...) w Ś. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Świdnicy.

Nie zaakceptowała tego wyroku także oskarżycielka posiłkowa M. S. (1) i jej pełnomocnik zarzucił temu rozstrzygnięciu:

obrazę prawa materialnego, a to art. 5 § 2 kk poprzez jego mylne zastosowanie i uznanie, że materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że G. K. był sprawcą pobicia P. G. (1), w sytuacji gdy w świetle dowodów nikt inny (oprócz P. H. (1)) nie mógł mieć bezpośredniej styczności z P. G. (1) w komisariacie i w konsekwencji uczestniczyć z P. H. (1) w pobiciu pokrzywdzonego,

obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów polegającej na uznaniu, że zeznania świadka F. S., z których wynika, że pobicia pokrzywdzonego miała dokonać „gruba” osoba należy odczytywać zgodnie z ich literalnym brzmieniem, w sytuacji gdy siostra pokrzywdzonego wskazywała, iż P. G. (1) używał tego rodzaju przymiotnika do szerokiego kręgu osób i nie miał on nic wspólnego z posturą opisywanych osób,

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skazującego wyroku, przejawiający się w uznaniu, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdził sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art. 158 § 3 kk, podczas gdy wszechstronna i wnikliwa analiza materiału dowodowego sprawy wnioski takie wykluczała, a na co wskazywał nawet wprost Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 marca 2020 r., sygn. akt II AKa 368/19,

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku, a polegający na uznaniu, że materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że G. K. był sprawcą pobicia P. G. (1), podczas gdy drogą eliminacji należy stwierdzić, że T. F. (1) nie miała możliwości znajdowania się w jednym pomieszczeniu z pokrzywdzonym, zaś S. P. (1) i P. W. nie byli zainteresowani powodem doprowadzenia pokrzywdzonego, problemami jakie stwarzał, czynnościami z nim wykonywanymi, co pośrednio potwierdza prawdziwość ich zeznań, że nie pobili P. G. (1), zaś inaczej G. K. uczestniczący w interwencji wobec pokrzywdzonego i obserwujący od początku jego zachowanie.

W związku z tymi zarzutami skarżący wniósł o zmianę wyroku w pkt I. jego części dyspozytywnej poprzez uznanie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i swoim zachowaniem wyczerpał znamiona z art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie mu za to kary 5 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Co do apelacji obrońcy oskarżonego.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna i to w stopniu oczywistym.

Co do zarzutu obrazy reguły swobodnej oceny dowodów.

Zwraca uwagę w apelacji obrońcy oskarżonego kwestionującego rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie przypisanego oskarżonemu naruszenia normy art. 231 § 1 k.k. swego rodzaju niekonsekwencja.

W zarzucie a. tiret pierwsze apelujący wskazuje, że niesporządzenie protokołu zatrzymania (podkreślenie SA) to nie wynik naruszenia reguł proceduralnych, lecz następstwo praktyki komisariatów policji podległych Prokuraturze (...) w Ś.. Jednak już w tiret drugie tenże obrońca odwołując się do wyjaśnień samego oskarżonego stawia tezę, że przejazd pokrzywdzonego do jednostki policji nie miał cech zatrzymania (podkreślenie SA) bo był dobrowolny, abstrahując od dalszych kwestii sformułowanych w tymże zarzucie.

Apelujący, za oskarżonym, zdaje się relatywizować rzeczywistość wówczas mającą miejsce do linii obrony oskarżonego. Czynność procesową legitymowania przeplata z okolicznościami tej sprawy, które w sposób niebudzący wątpliwości wskazują, że w odniesieniu do P. G. (1) nastąpiło popełnienie przez niego wykroczenia i z tego powodu, wobec niemożności ustalenia jego tożsamości, doszło do realizacji uprawnienia przez funkcjonariuszy policji, w tym oskarżonego, do jego zatrzymania. Czynności z P. G. (1) wykonywał P. H. (1) i on jednoznacznie określił, jaki był powód interwencji funkcjonariuszy policji wobec pokrzywdzonego, było to zakłócenie porządku publicznego, a zatem dopuszczenie się wykroczenia z art. 51 § 1 k.w., a nie chęć legitymowania P. G. (1). Zapis w notatniku służbowym P. H. (2) (k. 1980, t. XI) nie pozostawia w tej sprawie żadnych wątpliwości. Ukaranie P. G. (1) za zakłócanie porządku publicznego utwierdza w przekonaniu o trafności ustaleń Sądu Okręgowego o zastosowaniu wobec P. G. (1) czynności procesowej zatrzymania w związku z popełnionym przez niego wykroczeniem i oparcia jej o normę art. 45 § 1 pkt. 2 k.p.o w., która daje funkcjonariuszowi policji uprawnienie do zastosowania zatrzymania w sytuacji, gdy nie można ustalić tożsamości sprawcy wykroczenia.

Ergo, P. G. (1), po pierwsze, został zatrzymany dlatego, że popełnił wykroczenie, a po drugie dlatego, że funkcjonariusze policji nie ustalili jego tożsamości. Konsekwencją tego stwierdzenia jest zatem oczywista. Obowiązkiem funkcjonariusza dokonującego zatrzymania było, zgodnie z wymogami art. 46 § 2 k.p.o w., sporządzenie protokołu zatrzymania, a powinnością nadzorującego tę czynność G. K., jako przełożonego P. H. (1), nakazanie mu wykonanie takiej czynności, tego zaś oskarżony mimo odpowiedniego doświadczenia zawodowego nie uczynił. Jawi się w tej sytuacji oczywista linia obrony oskarżonego zmierzająca do uwolnienia go od odpowiedzialności za zaniechanie z jego strony. Według oskarżonego praktyka wśród funkcjonariuszy policji z komisariatów (...) była taka, że nie sporządzano w podobnych sytuacjach protokołów zatrzymania. Jest oczywistym, że mogło tak być jednak, jeśli tak było to dotyczyć mogło to jedynie sytuacji związanych z legitymowaniem i sprawdzaniem danych osobowych osoby nie posiadającej dokumentu tożsamości dowiedzionej do komisariatu policji. Jednak, jeśli osoba taka popełniła wykroczenie, jak było w tym wypadku, i nie było możliwe ustalenie jej tożsamości, to normy k.p.o w.

są jednoznaczne w swej wymowie i bez potrzeby odwoływania się do wytycznych czy ustaleń z prokuratorami jasno określają jakie obowiązki spoczywają na dokonującym w takiej sytuacji zatrzymania. To nie wytyczne czy ustalenia z prokuratorem nawet Prokuratury Okręgowej nakładają określone obowiązki na funkcjonariuszy policji, a uchwalone przez prawodawcę normy procesowe, o których mowa w art. 45 i 46 k.p.o w.

Choć skarżący odwołuje się w apelacji do przedłożonego w toku pierwszego rozpoznania sprawy G. K. stanowiska Komendy Głównej Policji dotyczącego zatrzymania osoby w związku z niemożnością ustalenia jej tożsamości (zob. k. 2076a, t. XI), i cytuje fragment uzasadnienia dlaczego takie sformułowano, to po pierwsze, nie przywołuje daty publikacji tego stanowiska, a zostało ono zamieszczone **13 września 2011** roku, a zatem dwa lata przed feralnymi wydarzeniami objętymi postępowaniem karnym wobec oskarżonego (zob. <https://ksp.policja.gov.pl/wdz/prawo/26435,Stanowisko-KGP-dotyczace-zatrzymania-osoby-w-zwiazku-z-niemoznoscia-ustalenia-je.html?search=962301>), a po drugie, także z tego stanowiska wynika jednoznacznie, że rozróżniano w nim dwie sytuacje. Pierwsza związana z zatrzymaniem sprawcy wykroczenia **ujętego na gorącym uczynku jego popełnienia lub bezpośrednio potem**, jeżeli nie można ustalić jej tożsamości (art. 45 § 1 ust. 2 k.p.w.) oraz druga zatrzymanie przez policję osoby legitymowanej **w związku z niemożnością ustalenia jej tożsamości**.

Określające reguły postępowania w tych sytuacjach stanowisko KGP, nie pozostawia wątpliwości, kiedy i dlaczego należy protokół zatrzymania sporządzić, a kiedy nie jest to konieczne. W odniesieniu do sytuacji oskarżonego nie może być wątpliwości co do tego, że zachodziła pierwsza z sytuacji i obowiązek sporządzenia protokołu zatrzymania był oczywisty, jego brak był naruszeniem reguł art. 46 § 2 k.p.o w. zaś brak reakcji oskarżonego na zaniechanie jego podwładnego stał się niedopełnieniem przez niego obowiązków jakie na nim ciążyły.

Argumentujący swą skargę obrońca stawia tezę, że P. H. (1) kontynuował legitymowanie P. G. (1) stwierdzając przy tym, że czynił to w związku z popełnionym przezeń wykroczeniem (k. 2960, t. XVI). Zdaje się jednak skarżący zapominać, że tenże odmówił podania swoich danych osobowych legitymowanie, więc przerodziło się w ustalenie tożsamości sprawcy wykroczenia ujętego na gorącym uczynku, a to stanowi w świetle art. 45 § 1 pkt. 2 k.p.o w. zatrzymanie sprawcy wykroczenia i wymaga sporządzenia protokołu.

Po raz kolejny stwierdzić trzeba, że zatrzymujący tego nie uczynił, a nadzorujący jego służbę oskarżony nie skorygował, mimo takiej powinności, tego zaniechania.

W zarzucie a. tiret drugie jako argument za niesłusznością wyroku skazującego apelujący przywołuje wyjaśnienia oskarżonego w tym stwierdzenie, że skoro P. G. (1) wsiadł do samochodu służbowego dobrowolnie to w jego ocenie czynności dotyczące pokrzywdzonego nie były zatrzymaniem.

Sąd Okręgowy opierając się na zeznaniach osób obecnych na miejscu interwencji funkcjonariuszy policji ustalił, wbrew twierdzeniu oskarżonego, że pokrzywdzony został do samochodu służbowego wepchnięty, a nie wsiadł do niego dobrowolnie. Apelujący nie podważa twierdzeń świadków, do których odwołał się Sąd a quo i wymowy dowodów, na których oparł tenże Sąd ustalenia co do tej okoliczności. Obrońca oskarżonego nawiązuje do wyjaśnień oskarżonego i na ich treści buduje tezę zarzutu. Rzecz jednak w tym, że jeśli Sąd I instancji miał do wyboru ustalenie przebiegu tego fragmentu zdarzenia na zeznaniach świadków lub wyjaśnieniach oskarżonego i oparł się na tych pierwszych to nie wystarczy przywołanie wypowiedzi oskarżonego, aby zdyskredytować ustalenie Sądu wsparte na innych dowodach. Konieczne jest wykazanie na czym w ocenie uznanych z relewantne dla ustaleń dowodów polegał błąd dowolności ich interpretacji. Jakie reguły poprawnego rozumowania zostały naruszone przez Sąd I instancji, na czym polegała sprzeczność ustaleń z doświadczeniem życiowym czy wskazaniem wiedzy. Tego zaś apelujący nie uczynił. Nie podważył ocen zeznań I. Z., M. P., B. C. czy K. S., a tym samym zasadności oparcia się przez Sąd Okręgowy na tych dowodach. Nie jest rzeczą Sądu odwoławczego domyślanie się, zgadywanie czy domniemywanie zastrzeżeń skarżącego. Apelujący przedstawił jedynie tezę zbudowaną na wyjaśnieniach oskarżonego i domaga się uznania wynikających z niej okoliczności za ustalenia faktyczne w tej sprawie. Nie jest to jednak wystarczające do zdyskredytowania ocen i wniosków Sądu meriti i jako takie nie podważyło ustaleń tego Sądu. Przy czym, co

nie mniej istotne, bez znaczenia jest czy P. G. (1) wsiadł do samochodu dobrowolnie jak twierdzi oskarżony, czy też został doń wepchnięty, jak wynika z zeznań świadków, a zatem umieszczony siłowo przez skazanego P. H. (1). Zasadnicze znaczenie ma, że to decyzja funkcjonariuszy policji (P. H. (1)) spowodowała, że ograniczona została jego wolność poruszania się i decyzji co chce robić. Nawet jeśli wsiadł on do auta dobrowolnie to przecież wykonał polecenie uprawnionego funkcjonariusza policji do wydania takiego nakazu, którego następstwem było pozbawienie go możliwości decydowania o dalszym własnym postępowaniu, a zatem pozbawienie takiej osoby wolności na mocy decyzji funkcjonariusza policji, a tym samym dokonanie przez tegoż zatrzymania osoby.

Zarzut oznaczony jako a. uznano za nieskuteczny.

Co do zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k.

Ma rację skarżący, że Sąd a quo pominął w swych rozważaniach zeznania Z. O. i M. M.. Nie odnaleziono ocen tych zeznań w uzasadnieniu tego Sądu, choć przywołał tenże dowód z zeznań Z. O. w sekcji 1.1. swych wywodów. Zeznania drugiego ze świadków nie stanowiły podstaw ustaleń faktycznych w tej sprawie.

Odnosząc się natomiast do zastrzeżeń apelującego co do braku ocen dowodu w postaci zeznań Z. O. należy zauważyć, że świadek ten określając całą sytuację wskazał, że w tym określonym przypadku „Na pewno protokół taki należało sporządzić (...)” i choć dalej stwierdza, że P. G. (1) nie był zatrzymany celem umieszczenia go w pomieszczeniu dla zatrzymanych, tylko celem realizacji czynności służbowych to jasnym się staje, że wypowiedź ta w której zawarł stwierdzenie o konieczności sporządzenia protokołu zatrzymania musiała być powiązana z popełnieniem wykroczenia przez P. G. (1). Czynności natomiast administracyjne, jak je dalej nazywa świadek, takiego protokołu nie wymagały. I w tym zakresie można przyznać mu rację. Nie zmienia to jednak nadal sytuacji P. H. (1), a w konsekwencji G. K.. P. G. (1) zatrzymano jako sprawcę wykroczenia bez możliwości ustalenia jego tożsamości i powinności z art. 46 § 2 k.p.o w. winny być wykonane, a tak się nie stało.

Co do oceny wartości, dla prowadzonego postępowania i czynionych ustaleń, zeznań M. M. należy stwierdzić, że w żaden sposób nie zmieniają one trafności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Ma rację skarżący, że pominięcie rozważań co do tego dowodu jest ewidentnym uchybieniem jednak w żaden istotny sposób nie wpłynęło ono na treść rozstrzygnięcia Sądu meriti. Jeśli dokonać analizy zeznań tego świadka (k. 2077, 2078, t. XI), jako zawierających istotne z punktu widzenia oskarżonego wypowiedzi w tej sprawie, to pokazują one w stopniu oczywistym, że odnoszą się one do osoby co do której dokonywane jest sprawdzenie jej tożsamości, ale nie powiązane z zatrzymaniem sprawcy wykroczenia na gorącym uczynku jego popełnienia. Ustalali oni jego tożsamość na komisariacie w związku z tym, że popełnił wykroczenie i aby możliwe było nałożenie na niego mandatu karnego. Wypowiedzi M. M. w żadnym razie nie dowodzą, że postąpienie P. H. (1) i G. K. było prawidłowe, bo takim nie mogło być co jednoznacznie wynika z przywoływanych już po wielokroć przepisów k.p.o w.

Nawet twierdzenie, że skoro P. G. (2) podał dane osobowe w samochodzie, a to upoważniało policjantów do zwolnienia go i brak było podstaw do uznania, że należy sporządzić protokół niczego w tej ocenie Sądu Apelacyjnego nie zmienia. Oczywiście i skazany P. H. (1) i oskarżony mogli tak postąpić i wystawić sprawcy wykroczenia mandat karny oraz zwolnić go. Oni jednak tak nie postąpili. Dowieźli go do komisariatu policji i tam dopiero weryfikowali jego tożsamość oraz tam dopiero wystawiony został sprawcy wykroczenia mandat karny. W tym więc czasie od chwili, gdy wydano mu polecenie zajęcia miejsca w radiowozie i umieszczony on został w samochodzie do chwili, gdy został zwolniony był sprawcą wykroczenia zatrzymanym na gorącym uczynku jego popełnienia z obowiązkami policjantów i konsekwencjami o jakich mowa w przepisach k.p.o w.

Konkludując rozważania co do tego zarzutu stwierdzić trzeba, że choć doszło do uchybienia Sądu Okręgowego w realizacji jego obowiązku odniesienia się do wszystkich istotnych w sprawie dowodów to jednak dla odpowiedzialności oskarżonego, ustalenia jego sprawstwa oraz wymierzonej mu kary to niedociągnięcie Sądu meriti w żaden istotny sposób nie wpłynęło na treść wyroku i w tej sytuacji zarzut, a zwłaszcza wniosek apelacji nie mógł być uwzględniony.

B. Co do apelacji prokuratora.

Skarga oskarżyciela publicznego została oceniona jako nietrafnie podnosząca zarzuty oraz nieskuteczna w zakresie jej wniosków.

Sąd Apelacyjny, wbrew wywodom zawartym w uzasadnieniu apelacji, z pełnym przekonaniem stwierdza, że ustalenia Sądu I instancji prowadzące do zwolnienia z odpowiedzialności oskarżonego G. K. za pobicie i skutek śmiertelny tego działania wobec P. G. (1) nie zostały skutecznie podważone.

Niekwestionowane przez strony były fakty ustalone przez Sąd meriti dotyczące:

- rozpoczęcia służby przez P. H. (1) i G. K.,
- okoliczności związane z zachowaniami P. G. (1) i jego spotkaniem ze znajomymi w podwórku za budynkiem wielorodzinnym przy ulicy (...) w W., w tym spożywanym przez niego oraz część znajomych alkoholu, przed jego zatrzymaniem przez funkcjonariuszy policji.
- P. G. (1) został zatrzymany przez ówczesnych funkcjonariuszy policji P. H. (1) i nadzorującego jego służbę G. K.,
- obaj ówcześni policjanci dowieźli pokrzywdzonego do Komisariatu (...) Policji w W.,
- oficerem dyżurnym w Komisariacie (...) Policji była T. F. (1),
- przebywała ona w pomieszczeniu oficera dyżurnego,
- w tym pomieszczeniu byli również policjanci W. W. (1) i S. P. (1) oddelegowani z Komendy (...) Policji w W. do służby patrolowej w obszarze działania Komisariatu (...) Policji,
- o 17:23 P. H. (1) dokonał sprawdzenia danych P. G. (1) w systemie (...),
- o 17:31 P. H. (1) dokonał sprawdzenia telefonu komórkowego P. G. (1) w systemie (...) pod kątem czy nie jest on kradziony,
- około 17:35 P. G. (1) został zwolniony z Komisariatu (...) Policji, a wychodząc z budynku płakał,
- o godz. 17:37 połączył się on telefonicznie z I. Z. i płacząc powiadomił go, że na Komisariacie go pobili, boli go i nie może oddychać, ale sobie jakoś poradzi,
- o 17:52 P. G. (1) rozmawiał telefonicznie z F. S. i płacząc powiedział mu, że został pobity przez policjantów, że od nowa połamali mu żebra i nie może oddychać,
- po godzinie 20 M. S. (2) zobaczył P. G. (1) siedzącego na ziemi i opartego o mur budynku przy ulicy (...) w W. o czym powiadomił swą matkę R. G.,
- o 20:54 R. G. zadzwoniła do Komendy (...) Policji w W. i poinformowała, że pod jej blokiem leży jakiś mężczyzna,
- przybyli na miejsce policjanci S. P. (1) i W. W. (1) stwierdzili, że P. G. (1) nie daje oznak życia,
- lekarz pogotowia (...) przybyły na miejsce stwierdził zgon P. G. (1),
- u zmarłego P. G. (1) stwierdzono zmiany urazowe w postaci:

obfite podbiegnięcie krwawe tkanek grzbietu dolnej lewej części klatki piersiowej ze złamaniem żeber XI i XII w części tylnej,

pęknięcie dolnej powierzchni śledziony z masywnym krwawieniem do jamy otrzewnowej,

otarcie naskórka z jego zrolowaniem na barku prawym niepodbiegnięte krwią,

otarcie naskórka w okolicy prawego łokcia,

drobne podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej i mięśniu okolicy prawego łuku żebrowego.

– przyczyną śmierci P. G. (1) było pęknięcie śledziony z wykrwawieniem do jamy otrzewnowej, powstało ono od urazu zadanego narzędziem tęym o ograniczonej powierzchni,

– uraz, który spowodował złamanie żeber spowodował też uszkodzenie śledziony.

Przesądzone zostało sprawstwo pobicia P. G. (1) przez P. H. (1), (wraz z inną osobą) w Komisariacie (...) Policji w W., co wynika z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z 31 października 2017 roku w sprawie III K 46/17, który został utrzymany w mocy wobec tego sprawcy wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 10 marca 2020 roku w sprawie II AKa 368/19. Kasacja od tego wyroku została oddalona jako oczywiście bezzasadna postanowieniem Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2021 roku w sprawie V KK 465/20 i tak też ustalił Sąd Okręgowy.

Wysoco niestosowna jest w tym kontekście ironiczna uwaga skarżącego prokuratora, że ustalenia Sądu I instancji w zakresie miejsca pobicia P. G. (1) nie są niczym odkrywczym, bo powielają ustalenia Sądu Apelacyjnego wyrażone w wyroku z 10 marca 2020 roku w sprawie II AKa 368/19. Po pierwsze, Sąd sporządzając uzasadnienie ma obowiązek przedstawić fakty uznane za udowodnione, w tym także odniesienie się do przypisanego oskarżonemu czynu przez przyznanie czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody, bo to elementy przypisanego sprawcy czynu i fakty, które tenże Sąd ustalił w toku wyrokowania (art. 424 § 1 pkt. 1) k.p.k. w zw. z art. 332 § 1 pkt. 2) k.p.k.). Po drugie, to nie Sąd Apelacyjny jako odwoławczy w sprawie tej czynił istotne ustalenia faktyczne co do miejsca pobicia pokrzywdzonego, lecz obowiązek taki spoczywał na sądzie I instancji. Po trzecie, ustalenie co do miejsca pobicia pokrzywdzonego nie było ustaleniem Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKa 368/19, lecz Sądu Okręgowego w Świdnicy w sprawie III K 46/17, który ustalił, że P. G. (1) pobił P. H. (1) wraz z nieustaloną osobą i uczynił to w Komisariacie (...) Policji w W. co wynika wprost z treści wyroku tego Sądu z 31 października 2017 roku i znajduje swe potwierdzenie w uzasadnieniu wyroku (zob. k. 2290, t. XIII), a ustalenie to zostało zaakceptowane przez Sąd odwoławczy.

W sprawie tej charakterystycznym jest, że była prowadzona trzykrotnie przez Sąd I instancji oraz badana przez cztery składy Sądu odwoławczego, z których to dwa składy Sądu Okręgowego (w sprawie III K 46/17 oraz III K 48/20) oraz jeden skład Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu (sprawa II AKa 368/18) wyraziły stanowisko, że istotne dla czynionych w tej sprawie ustaleń osoby w postaci wszystkich funkcjonariuszy policji (G. K., P. H. (1), W. W. (1), S. P. (1) i T. F. (1)) zatajały prawdę oraz podawały nieprawdę. W sprawie III K 46/17 Sąd Okręgowy stwierdził, że dostrzegł niechęć do ujawniania okoliczności obciążających oraz miał wątpliwości co do wiarygodności zeznań funkcjonariuszy policji (s. 26 uzasadnienia tego Sądu) podobnie wyraził się na temat tej postawy funkcjonariuszy policji Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku w sprawie II AKa 368/18, stwierdzając, że pogląd Sądu I instancji o zatajaniu prawdy przez T. F. (1), W. W. (1), S. P. (1) jest uzasadniony (k. 2661, t. XIV). Taka postawa została także dostrzeżona przez Sąd Okręgowy w Świdnicy w sprawie III K 48/20, który stwierdził, że „(...)w zeznaniach przesłuchanych świadków-funkcjonariuszy pojawiła się pewna solidarność zawodowa, co skutkowało pewną ostrożnością i niechęcią do ujawniania prawdy dotyczącej tego co wydarzyło się w Komisariacie i ustalenia osób dokonujących tego pobicia.” (s. 16 uzasadnienia).

Obecnie prowadzący postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny w składzie ją rozpoznającym stanowczo i bez wątpliwości stwierdza, że wszyscy ci funkcjonariusze policji w chwili, gdy relacjonowali przebieg zdarzeń na Komisariacie (...) Policji w W. na temat udziału poszczególnych osób zatajali prawdę oraz mówili nieprawdę o tym co się tam wówczas działo.

Zeznania W. W. (1), S. P. (1), T. F. (1) w zakresie w jakim twierdzą, że nie słyszeli, ale także że nie widzieli tego co działo się na korytarzu przed dyżurką oficera dyżurnego (...) Komisariatu są w stopniu oczywistym nieprawdziwe. Niezwykle ważnym dowodem dla wyprowadzenia tak jednoznacznego wniosku są oględziny pomieszczeń Komisariatu (...) Policji i zarejestrowane obrazy tych pomieszczeń oraz usytuowania stolika, przy którym wykonywane były przez P. H. (1) czynności z P. G. (1). Płyta CD znajdująca się w aktach sprawy z plikami obrazującymi tę czynność (k. 2088, t. XI) pozwoliła Sądowi Apelacyjnemu zwizualizować sobie wygląd tych pomieszczeń, usytuowanie poszczególnych osób w tych pomieszczeniach, w tym także oskarżonego, ale co więcej pozwoliła zobrazować same osoby, które wówczas były w tych pomieszczeniach obecne.

Za jednoznacznie nieprawdziwe, podobnie jak ocenił to już Sąd Apelacyjny uprzednio badający tę sprawę, uznano twierdzenia wszystkich policjantów, a więc i oskarżonego, że nie słyszeli tego co działo się na korytarzu z udziałem P. G. (1).

Pliki (...), (...) pokazują, że zarówno dźwięk upadającego krzesła jak i wypowiedane słowa były słyszalne przez uczestników eksperymentu w pomieszczeniu dyżurnego Komisariatu V nawet przy zamkniętych drzwiach tego pomieszczenia i grającym telewizorze. Nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że niezależnie od linii obrony oskarżonego oraz skazanego P. H. (1) przeczących własnemu udziałowi w pobiciu pokrzywdzonego i w jakimś stopniu zrozumiały taką ich postawę w żadnym razie nie jest możliwe do akceptacji postąpienie T. F. (1), W. W. (1) i S. P. (1), chyba że któreś z nich brało czynny udział w tym zdarzeniu pobiciu na Komisariacie Policji zatrzymanego P. G. (1) (co wydaje się wysoce prawdopodobne). Żadnym usprawiedliwieniem i wytłumaczeniem nie może być solidarność zawodowa policjantów, ci bowiem jak każdy mają obowiązek mówienia prawdy i niezatajania jej. Tymczasem w sprawie tej tak nie było. To funkcjonariusze policji, od których zwłaszcza wymagać można szczególnie zgodnej z prawem postawy winni przedstawić przebieg zdarzeń zgodnie z tym co zapamiętali, a nie kierując się lojalnością wobec swoich kolegów twierdzić, że niczego nie widzieli i nie słyszeli. Poza wynikiem eksperymentu pokazującego jak rozchodzi się hałas w pomieszczeniach komisariatu jest jeszcze jeden element, który utwierdza w przekonaniu o, co najmniej, zatajaniu prawdy przez policjantów. Takim mającym znaczenie dla jednoznacznego twierdzenia Sądu Apelacyjnego o zatajaniu prawdy, a zatem o popełnieniu przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. jest badanie poligraficzne, którego uczestnikiem był W. W. (1) (k. 1481 – 1493, t. VIII), a zwłaszcza jednoznaczne w swej wymowie wyprowadzone przez biegłego wnioski, w tym i ten, że badany posiada skrywaną wiedzę, który z funkcjonariuszy uczestniczył w pobiciu ofiary ze wskazaniem na S. P. i P. H..

Należy zatem skonstatować, że zeznania funkcjonariuszy policji T. F. (1), W. W. (1), S. P. (1) w tym zakresie, w którym dotyczą uczestników pobicia P. G. (1) nie odpowiadają prawdzie.

I brak jest jakichkolwiek powodów, które by ich usprawiedliwiały, ale przede wszystkim zwalniały z odpowiedzialności, w tym zwłaszcza karnej za taką postawę. Taka postawa może usprawiedliwiać tylko tego z nich, który miał udział w ataku fizycznym na pokrzywdzonego.

Przechodząc poprzez wyżej przytoczone rozważania do analizy apelacji prokuratora, ale i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który nie wystąpił z wnioskiem o doręczenie wyroku i uzasadnienia, ale wywody dotyczące jego zarzutów są w istocie tożsame z odnoszącymi się do apelacji prokuratora, należy stwierdzić, że zwłaszcza apelacja prokuratora opiera się na określonym założeniu, a mianowicie takim, że skoro z zeznań tej trójki policjantów oraz oskarżonego i skazanego P. H. (1) wynika, że żadne z tej trójki nie opuszczało pomieszczenia dyżurnego Komisariatu to znaczy, że drugim sprawcą bicia pokrzywdzonego był oskarżony.

Prokurator opiera swój wniosek o tym, że sprawcą tego pobicia był także G. K. na zeznaniach policjantów, wyjaśnieniach oskarżonego oraz skazanego P. H. (1). Rzecz jednak w tym, że prokurator daje wiarę trójce policjantów z dyżurki (T. F., W. W., S. P.) uznając ich wypowiedzi za prawdziwe, że nie opuszczali dyżurki, ale jednocześnie ignoruje oczywisty fakt, że nieprawdziwe są ich wypowiedzi, iż nie widzieli i nie słyszeli tego co działo się na korytarzu komisariatu, gdzie przebywał i został pobity P. G. (1). Mimo, że eksperyment z ich udziałem, ale i z udziałem

prokuratora przeprowadzony przez Sąd Okręgowy w Świdnicy i zarejestrowany na płycie CD jednoznacznie temu przeczy.

Ta część analizy zarzutu apelującego prokuratora wskazuje, że zarzut dotyczący niewłaściwej (dowolnej) oceny zeznań tych osób jest nietrafny.

Jeśli świadkowie ci, wbrew temu co twierdzą, że nie widzieli i nie słyszeli co spotkało w komisariacie P. G. (1) mieli i mają taką wiedzę, bo dowodzi tego eksperyment Sądu Okręgowego, na temat tych okoliczności podają nieprawdę, nie sposób uznać, że mówią prawdę w tym zakresie, że nie wychodzili z pomieszczenia oficera dyżurnego. Ich postawa nie pozwala na oparcie rozstrzygnięcia na ich twierdzeniach i przyjęcie, że skoro pokrzywdzony został pobity przez dwie osoby, a oni byli cały czas w dyżurce to jedynym który poza P. H. (1) popełnił ten czyn był G. K.. Taką optykę przyjmuje w swej apelacji oskarżyciel publiczny, który wyartykułował ją wprost podczas swego wystąpienia na rozprawie odwoławczej oraz jest ona także widoczna w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Tok rozumowania prokuratora byłby skuteczny, gdyby ponad wszelką wątpliwość uznać, że policjanci o tym zdarzeniu, swoim udziale w nim oraz zachowaniach mówią prawdę. Wynik eksperymentu w stopniu oczywistym podważa możliwość przyjęcia takiej tezy. Jeśli mówią nieprawdę, że nic nie widzieli i nie słyszeli nie sposób mieć pewność co do tego, że nie wychodzili oni z pomieszczenia oficera dyżurnego, a to nie pozwala na przyjęcie, bez obawy o błąd, że tylko G. K. miał kontakt poza P. H. (1) z pokrzywdzonym i że to on właśnie był drugim z bijących pokrzywdzonego.

Rzecz jednak w tym, że nie tylko niewiarygodność wypowiedzi świadków (funkcjonariuszy policji) nie pozwala uznać zasadności apelacji oskarżyciela publicznego. Jest tak również przez pryzmat drugiego z zarzutów apelacji oznaczonego jako I.a) tiret pierwsze. Na początku należy zwrócić uwagę, że skarżący podnosi pominięcie części zeznań F. S. i M. S. (1). Tak sformułowany wniosek pozostaje w sprzeczności nie tylko z treścią uzasadnienia Sądu Okręgowego, ale własną apelacją prokuratora. Po pierwsze, Sąd a quo miał na względzie zeznanie tych osób. Dowodzi tego strona 5 uzasadnienia w sekcji 1.1. formularza, gdy Sąd ten ustala, że F. S. przekazał słowa P. G. (1), że został pobity przez „(...)policjantów w Komisariacie, że połamali mu od nowa żebra, że nie może oddychać. Twierdził, że został skopany i bił go jakiś gruby.”

Choć skarżący zarzuca pominięcie zeznań F. S. i M. S. (1) to przecież sam przywołuje w apelacji ich analizę dokonaną przez Sąd meriti. Nie do końca zrozumiał jest wywód apelującego co do kwestii przekazu przez F. S., że P. G. (1) powiedział mu, że pobił go gruby. Nie ma pewności Sąd Apelacyjny czy podnosząc ten wątek skarżący kwestionuje ustalenie Sądu Okręgowego, czy podważa wiarygodność tego świadka w tym zakresie, czy też uznaje tę wypowiedź za prawdziwą. Otóż Sąd Okręgowy opierając się na tych zeznaniach uznał, że świadek mówi prawdę o tym co usłyszał od pokrzywdzonego. Świadek jednoznacznie wskazał (k. 74, t. I), że pokrzywdzony „(...)powiedział, że pobili go Policjanci i jestem pewny, że w wtedy mówił w liczbie mnogiej, ale w dniu dzisiejszym wydaje mi się, że P. powiedział jeszcze do mnie, że go skopali i powiedział również, że bił go jakiś gruby. Niestety nie mogę sobie przypomnieć dokładnie jakich słów użył mówiąc o tym Policjancie, ja po prostu w taki sposób zapamiętałem tą rozmowę. Nie powiedziałem o tym szczególnie podczas ostatniego przesłuchania, bowiem to działo się na gorąco i od tego czasu jeszcze nad tym myślałem starając się przypomnieć sobie szczegóły rozmowy.” Można mieć zastrzeżenia co do rozważań Sądu o zawartości treściowej wyrażenia gruby, bowiem Sąd odwołuje się do slangowego jego znaczenia, a jest to w okolicznościach tej sprawy zupełnie zbędne. Zeznania F. S. nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że ten odwołując się do słów pokrzywdzonego przekazał, że usłyszał od niego, że **pobili go policjanci**, że go skopali i że **bił go jakiś gruby**. Jedynym logicznym i naturalnym wnioskiem w tej sytuacji jest, że pokrzywdzony mówiąc koledze o tym, że został pobity przez policjantów, a jeden był gruby mówił o tym, że jednym z bijących go policjantów był gruby policjant.

Nie mają w kontekście analizy tego dowodu znaczenia relacje M. S. (1), która podała, że jej brat posługując się slangiem i używając słowa gruby miał na myśli bijącego policjanta. Skarżący nie przywołał w kontekście postawionego zarzutu, poza przytoczeniem wypowiedzi siostry pokrzywdzonego, argumentacji co do znaczenia jej twierdzenia, że według jej brata gruby to bijący policjant. Nie wiadomo, czy prokurator daje wiarę temu twierdzeniu i jakie znaczenie ma ono dla oceny prawidłowości wydanego orzeczenia.

Należy stwierdzić, że niezależnie od tego co powiedziała na ten temat M. S. (1) zasadnicze znaczenie mają zeznania w tej kwestii F. S.. On bowiem przekazał to co zapamiętał z relacji pokrzywdzonego przekazanej mu na gorąco, bezpośrednio po tym ataku, którego był ofiarą. Wypowiedzi tego świadka nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że usłyszał on od pokrzywdzonego, że został pobity, że pobili go policjanci, że był przez nich kopany, że jeden z nich był gruby. Tego dowodu w żadne sposób nie można pominąć, bo ma on istotne znaczenie w kwestii ustalenia, kto był drugim sprawcą pobicia pokrzywdzonego.

Odnosząc się do zarzutu apelacji, ale zwłaszcza jej motywacyjnej części i twierdzenia w niej, że Sąd I instancji nie wyjaśnił czy i w jakim zakresie dał wiarę zeznaniom siostry pokrzywdzonego stwierdzić trzeba, że teza apelacji pozostaje w sprzeczności z uzasadnieniem Sądu meriti. Wszak na s. 9 uzasadnienia w sekcji 2. OCENA DOWODÓW, w rubryce 2.1. Sąd ten odnosząc się do dowodów będących podstawą ustalenia faktów wymienił także zeznania M. S. (1) i stwierdził wprost „Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanych świadków oraz oparł na tych depozycjach swoje rozstrzygnięcie. Zeznania tych osób spójne, wzajemnie się uzupełniają. Każdy z tych świadków przedstawia zdarzenie z własnej perspektywy.”

Kolejnym elementem, który nie pozwolił Sądowi Apelacyjnemu na uznanie zasadności skargi prokuratora były dowody w postaci opinii z przeprowadzonych badań kryminalistycznych (k. 1627 – 1632, t. IX) i wniosków tam zamieszczonych co do śladów obuwia stwierdzonego na odzieży pokrzywdzonego, a zindywidualizowanych na zdjęcia (...) i (...), ale przede wszystkim twierdzeń biegłego eksperta przedstawionych podczas rozprawy apelacyjnej.

Biegły z zakresu badań traseologicznych podał po okazaniu mu tych właśnie zdjęć, że „Nie jestem w stanie stwierdzić ażeby te dwa odwzorowania mogły pochodzić od tej samej pary butów. Odwzorowane są tylko krawędzie boczne podeszew butów, nie ma cech grupowych w postaci wzoru podeszew. Jeżeli chodzi o krawędź obrysową wewnętrzną obcasa, która występuje na jednym odwzorowaniu (zdj. Nr 3) nie jest dostatecznym dowodem stwierdzenia, że te dwa odwzorowania mogą pochodzić od tej samej pary obuwia. Nie mogę również stwierdzić, że pochodzą one od dwóch różnych butów. Na podstawie tych odwzorowań można tylko stwierdzić, że są to odwzorowania krawędzi podeszew butów. W oparciu o te zabezpieczone ślady można stwierdzić, że ślady przeze mnie badane pochodziły od butów, a nie od innych przedmiotów.” (podkreślenie SA).

W omawianym tu kontekście ważne jest jednak to co tenże biegły podał po tym jak okazano mu odwzorowania butów funkcjonariuszy policji zabezpieczone w toku postępowania przygotowawczego. Stwierdził jednak po okazaniu mu odwzorowań butów S. P. (1) (k. 1513 – 1515, t. VIII), że „Ten ślad nie odpowiada temu co zobrazowane było na zdj. 3. Widzę, że na tych odcinkach butów nie ma wydzielonej krawędzi obcasa.” Ale jeszcze bardziej istotne jest to co podał po tym, gdy pokazano mu zdjęcia odcisków butów T. F. (1) (k. 1507 – 1510, t. VIII). Wskazał jednak, że „Na tych kartach odcisnięte ślady butów wskazują na wewnętrzną krawędź obcasa oraz widoczne są krawędzie butów. Te odciski mogłyby być powiązane, co nie oznacza że to są odciski butów które badałem.”

Należy więc podkreślić, że z wypowiedzi eksperta wynika, iż nie sposób ustalić, czy ślady zabezpieczone na odzieży pokrzywdzonego, które biegły wyodrębnił pochodzące z butów pochodziły od tej samej pary butów, a więc od jednej osoby, od dwóch różnych butów, a zatem od dwóch różnych osób. Natomiast można z całym przekonaniem stwierdzić, że jeden ze śladów butów na odzieży pokrzywdzonego odwzorowywał ślad buta z wyraźnie wydzielonym obcasem. Nie można w tej sytuacji nie zauważyć, że spośród zabezpieczonych dla potrzeb postępowania dowodowego butów, buty T. F. (1) miały podeszwę z wydzielonym obcasem. Wymownym jest także i to, że choć zabezpieczono odciski podeszew butów T. F. (1), W. W. (1), S. P. (1) to, mimo że buty takie zabezpieczono od G. K. nie odwzorowano podeszew jego butów, a butów P. H. (1) nie zabezpieczono w ogóle.

Kolejną okolicznością, którą Sąd odwoławczy uznaje za istotną w rozstrzygnięciu tej sprawy jest przywoływana przez Sąd meriti kwestia wypowiedzi F. S. o tym, że jednym z bijących policjantów był gruby i powoływanie się przez ten Sąd na jego wiedzę z urzędu o wyglądzie T. F. (1). Nawet jeśli Sąd I instancji z urzędu wiedział jak wyglądała w tamtym czasie T. F. (1), to zasadnicze znaczenie dla weryfikacji tego ustalenia, miała nie tylko wiedza Sądu z urzędu, ale przywoływane już wyżej filmy z oględzin miejsca zdarzenia z udziałem wszystkich istotnych w tej sprawie osób, w tym także i T. F.

(1). Filmy te jednoznacznie wskazują, że jedyną osobą, która miała tuszę odbiegającą od pozostałych ważnych w tej sprawie osób była właśnie T. F. (1). Film oznaczony jako (...) pokazuje m.in. wygląd T. F. (1), ale także oskarżonego, skazanego P. H. (1) oraz świadków W. W. (1) i S. P. (1). Spośród tych osób T. F. (1) odbiegała tuszą od przeciętnej i w porównaniu z innymi obecnym tam osobami może być określona jako gruba.

W tych okolicznościach wskazując, że:

- Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe ustalenie Sądu pierwszoinstancyjnego, że wszyscy policjanci nie mówili prawdy oraz ją zatajali co do tego, że nie słyszeli i nie widzieli przebiegu zdarzenia w (...) Komisariacie Policji w W., w tym także udziału poszczególnych osób w ataku na pokrzywdzonego,
- z przebiegu eksperymentu na miejscu zdarzenia wynika, że policjanci obecni na dyżurce oficera dyżurnego na pewno słyszeli, a S. P. (1) i W. W. (1) także widzieli co działo się na korytarzu, podobnie jak oskarżony, który widział i słyszał co na nim wobec pokrzywdzonego się dzieje,
- z zeznań F. S. wynika m.in. że jednym z bijących pokrzywdzonego policjantów była osoba, którą ten nazwał gruby,
- z przebiegu eksperymentu wynika także, że jedyną osobą, co do której można powiedzieć, że była gruba była T. F. (1),
- z oględzin śladów butów na odzieży pokrzywdzonego wynika, że mogły pochodzić od jednej, ale równie dobrze mogły pochodzić od dwóch różnych par butów, a zatem dwóch różnych osób;
- z oględzin śladów butów wynika, że jeden z tych śladów miał wydzielony obcas,
- z oględzin butów zabezpieczony w sprawie wynika, że podeszwy butów T. F. (1) miały wyodrębniony obcas,
- z przebiegu badania poligraficznego wynika, że W. W. (1) ma skrywaną wiedzę o sprawcach pobicia pokrzywdzonego (wskazanie na P. H. (1) i S. P. (1))

Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie zostały podważone oceny dowodów przedstawione przez Sąd I instancji. Sąd ten wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę oraz dlaczego oraz przedstawił argumentację, które dowody zdyskwalifikował i jaki był tego powód. W tym dokonał oceny zwłaszcza zeznań F. S. i M. S. (1) oraz zeznań policjantów, na które w apelacji wskazuje skarżący. Ocena tych dowodów w żadnym razie nie została podważona przez motywacyjną część apelacji oskarżyciela publicznego, ale i posiłkowego.

Nakazuje to w tej sytuacji stwierdzenie, że prawidłowe jest rozstrzygnięcie Sądu meriti, iż brak jest dowodów jednoznacznie wskazujących na oskarżonego jako sprawcę pobicia pokrzywdzonego.

Nie dostrzega się sprzeczności w ustaleniach Sądu Okręgowego, podnoszonej przez skarżącego kwestii, co do motywu z jakim miałby działać oskarżony. Według skarżącego takim motywem, jeśli odczytać prawidłowo zarzut I.b) apelacji prokuratora, był pośpiech oskarżonego związany ze spóźnieniem do odprawienia W. W. (1) i S. P. (1). Jeśli zważyć, że skoro oskarżony dotarł do (...) Komisariatu, a tam czekali na niego ci dwaj policjanci, oraz że chciał ich odprawić jak najszybciej to naturalnym w tych okolicznościach było, że w głównej mierze koncentrował się na tym co miał robić, aby dwaj policjanci udali się wykonywać wskazane im obowiązki. Jaki sens miałoby wtedy rozpraszanie uwagi i atakowanie pokrzywdzonego z którym czynności wykonywał i radził sobie P. H. (1) trudno odgadnąć. Jeśli, jak twierdzi prokurator, motywem jego ataku na pokrzywdzonego miało być niezadowolenie z opóźnienia odprawienia czekających policjantów to w pierwszej kolejności tym winien się zająć, a nie odrywać od tej pracy, aby dokonać pobicia pokrzywdzonego.

Nie uwzględniono tego zarzutu apelującego i uznano, że Sąd Okręgowy nie popełnił błędu stwierdzając, że oskarżony nie miał motywu, aby wziąć udział w ataku na P. G. (1). Ale nawet jeśli oskarżony byłby niezadowolony z faktu, że był spóźniony z odprawą policjantów, to nadal nie traci znaczenia okoliczność, że na tym, aby ich wyprawić do służby skupiał swoją uwagę, a nie zajmował się pokrzywdzonym, który pozostawał pod kontrolą P. H. (1).

Skoro więc Sąd Apelacyjny nie dostrzega błędu pominięcia istotnych w sprawie dowodów, bo argumentacja skarżącego o tym nie przekonuje, uznaje ich ocenę za poprawną logicznie, niesprzeczną z doświadczeniem życiowym i zgodną ze wskazaniami wiedzy to w sytuacji, gdy nie można z całą pewnością stwierdzić, że drugim bijącym pokrzywdzonego był oskarżony, bo wszak analiza dowodów dopuszcza także inną równoprawną możliwość, a wynika to choćby z twierdzeń F. S., że jednym z bijących był gruby policjant (taki wygląd miała T. F. (1)), że odcisk obcasa buta na odzieży pokrzywdzonego mógł pochodzić od jednej osoby, ale mógł pochodzić od dwóch różnych, przy czym buty z wyraźnie odznaczającym się obcasem miała T. F. (1), wynik badania poligraficznego W. W. (1) wskazuje, że ma on wiedzę o sprawcach pobicia ze wskazaniem że mógł być to, poza P. H. (1), drugi z policjantów S. P. (1) to jasnym się staje, że wobec rzetelnie przeprowadzonego postępowania dowodowego przez Sąd I instancji (nie podnosi jego braków prokurator i nie dostrzega ich poza uzupełniającym wysłuchaniem eksperta z zakresu traseologii także Sąd Apelacyjny) uprawnione jest twierdzenie Sądu meriti, że w sprawie aktywnego udziału w ataku na pokrzywdzonego pojawiają się tego rodzaju wątpliwości, iż nie jest możliwe bez obawy o błąd i skazanie niewinnego w tym zakresie człowieka przyjęcie, że drugim ze sprawców ciężkiego pobicia P. G. (1) był oskarżony G. K..

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego sytuacja oskarżonego jest to klasyczny, wręcz akademicki przykład konieczności zastosowania reguły in dubio pro reo unormowanej w art. 5 § 2 k.p.k. i nakazuje odrzucenie drugiego z zarzutów apelacji o błędnym ustaleniu, iż G. K. jako funkcjonariusz policji przekraczając swoje uprawnienia nie dopuścił się pobicia pokrzywdzonego.

W kontekście zarzutu oznaczonego jako II. czym innym jest jednak uznanie, że pojawiły się w sprawie zachowań oskarżonego wątpliwości tej rangi, że nie pozwalały na przyjęcie, iż jest on sprawcą pobicia pokrzywdzonego, a czym innym jest ustalenie o przekroczeniu przez niego obowiązków jako funkcjonariusza policji.

Należy zważyć, że zarzut aktu oskarżenia zawiera stwierdzenia, że oskarżony przekroczył swoje uprawnienia, ponieważ wraz z P. H. (1) wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego, czym działał na szkodę prywatnego interesu tego pokrzywdzonego.

Podkreślenia wymaga, że Policja jest, zgodnie z regulacją ustawową, umundurowaną i uzbrojoną formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego (art. 1 ust. 1 ustawy o policji, podkreślenia SA).

Do podstawowych zadań Policji należą m.in. ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, co wprost reguluje art. 1 ust. 2 pkt 1 tego aktu prawnego.

Jeśli zatem oskarżonemu zarzucono pobicie, a więc przekroczenie uprawnień bo tylko w określonych prawnie warunkach ma o możliwość legalnego użycia siły wobec innej osoby, to jednocześnie jasnym i oczywistym jest, że choć miał podstawowy obowiązek chronić zdrowie i życie innych, a on sam miał brać udział w pobiciu pokrzywdzonego co według aktu oskarżenia stanowiło przekroczenie uprawnień to tym samym jego zachowanie naruszało także spoczywający na nim obowiązek dbałości o dobrostan zatrzymanego i poddanego rygorom zatrzymania P. G. (1). Jeśli oskarżony miał obowiązek ochrony życia i zdrowia każdego obywatela to tym bardziej miał go w stosunku do osoby zatrzymanej i pozostającej pod jego pieczęcią, jeśli zarzuca mu się, że pobił tego którego miał chronić to jego zachowanie mieściło się w ramach zarzuconego mu czynu niezależnie do tego jak zostało ono opisane w akcie oskarżenia.

Z tego powodu Sąd Apelacyjny zmodyfikował (uzupełnił) opis czynu przypisanego oskarżonemu o naruszenie obowiązku ochrony życia i zdrowia pokrzywdzonego uznając, że tylko taki opis oddaje całość przestępczego zaniechania oskarżonego.

W tych okolicznościach uznano za trafny także zarzut skarżącego oskarżyciela publicznego co do wymiaru kary orzeczonej wobec G. K., ale mając na uwadze ustalenia jakie poczyniono co do zakresu odpowiedzialności oskarżonego skalę tej odpowiedzialności ograniczono i tylko częściowo uwzględniono zarzut apelacyjny prokuratora.

Jest ona znacznie szersza niż ustalił ją Sąd Okręgowy. Uznano, że oskarżony nie odpowiada tylko za występki urzędniczy i zaniechanie właściwego nadzoru nad podwładnym. Ponosi on także odpowiedzialność za niesprzeciwienie się, a zatem na zezwolenie na pobicie w komisariacie policji zatrzymanego P. G. (1). Jego powinnością było zapewnienie bezpieczeństwa pokrzywdzonemu i sprzeciwienie się zachowaniom P. H. (1) oraz innej osoby, które będąc funkcjonariuszami policji pobily w komisariacie pokrzywdzonego. Na pewno stopnia społecznej szkodliwości zaniechania oskarżonego, ale i stopnia winy nie rekompensuje kara orzeczone przez Sąd I instancji. W okolicznościach tej sprawy i przy ustaleniach poczynionych przez Sąd Apelacyjny byłaby to kara rażąco łagodna. Skala szkodliwości społecznej czynu oskarżonego jest na tyle duża, że uznano iż tylko kara bezwzględna pozbawienia wolności w rozmiarze określonym wyrokiem tutejszego Sądu będzie sprawiedliwą odpłatą za postępowanie oskarżonego.

Sąd Apelacyjny miał jednak na uwadze także okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego. W jego służbie policjanta, poza tym wysoce nagannym i karalnym zachowaniem nie zdarzyło się nic co przemawiałoby przeciwko niemu. To zdarzenie było jego pierwszą kolizją z prawem. Nie można także pominąć i tego, że od czasu badanych zdarzeń upłynęło 10 lat i w tym czasie oskarżony prezentował społecznie oczekiwaną postawę co wskazuje, i utwierdza w przekonaniu, że zdarzenie z jego udziałem było w jego życiu incydentem.

Z tych względów określono wymiar kary wobec niego na poziomie, który znalazł swój wyraz w wyroku.

Sąd Apelacyjny podkreśla po raz kolejny, sygnalizowaną już wyżej okoliczność, że nie ma dla niego żadnych wątpliwości co do tego, że w sprawie tej odpowiedzialność, co najmniej za zatajanie prawdy, ale wręcz za naruszenie normy art. 231 § 1 k.k. powinni ponieść pozostali występujący w tej sprawie funkcjonariusze policji.

Jeśli mieć na względzie, że choćby T. F. (1) jednoznacznie określiła jakie na niej, jako pełniącej funkcję oficera dyżurnego, spoczywały obowiązki i podała, że Ja muszę czuwać nad bezpieczeństwem tej osoby, żeby jej się nic nie stało i reagować w przypadku nadużyć uprawnień przez policjanta.(k. 368, t. II) to nie może być wątpliwości, w świetle okoliczności wynikających z odtworzenia płyty CD z nagraniem eksperymentu procesowego przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy w Świdnicy, że co najmniej ona swojemu obowiązkowi, który sama zwerbalizowała nie tylko nie sprostowała, a wręcz go złamała.

Zdziwienie budzi, że mimo jej deklaracji i jednoznacznego ustalenia aktem oskarżenia, ale także prawomocnym wyrokiem co do odpowiedzialności P. H. (1) za pobicie w komisariacie policji pokrzywdzonego do tej pory, choć upłynęło 10 lat od tego zdarzenia, żaden inny z policjantów wówczas obecnych w komisariacie nie stał się podmiotem postępowania zarówno co do czynów zatajania prawdy jak i popełnienia występków nadużycia uprawnień czy niedopełnienia obowiązków.

Brak reakcji organów ścigania na takie zachowania może w odczuciu społecznym rodzić przekonanie o chęci zwolnienia z odpowiedzialności karnej za złamanie prawa sprawców w mundurach policyjnych.

Podkreśla się tę sytuację, aby w ten sposób wyrazić brak zgody Sądu na takie postępowanie wobec tych którzy miast chronić sami łamią obowiązujące prawo.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparto na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt. 4 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.) uznając, iż oskarżony, będzie w stanie ponieść obciążenia materialne związane z postępowaniem odwoławczym, a więc wydatki oraz opłatę.

Wszystkie przytoczone wyżej wywody doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Jerzy Skorupka SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Artur Tomaszewski